

Giełda

22 lutego 2015

Na początku powstania giełdy londyńskiej organizowane było mnóstwo wypraw do Nowego Świata. Problemem było finansowanie tych wypraw. Oczywiście można było uzyskać pomoc króla, ale coraz częściej kończyło się to tym, iż taki zdobywca niekoniecznie zostawał gubernatorem, a najczęściej można wylądować w więzieniu.

Znaleziono więc inny sposób finansowania wypraw. Grupa bogatych inwestorów sponsorowała wyprawy za ocean w zamian za procent zrabowanych tam kosztowności. I tak powstała londyńska giełda.

Jednakże królowie też mieli związek z giełdą. Oficjalnie nie mogli być na giełdzie, no ale pieniądze trzeba zarabiać, więc robili to za pomocą osób podstawionych. Dlatego też jeśli jakiś statek ostrzelał statek hiszpański, to nie była to wina Brytyjczyków tylko korsarzy.

J.P. Morgan w 1850 roku wykupił w USA koleje, transport i całą logistykę. Najważniejsza była informacja, co aktualnie płynie z Europy, gdyż ten kto wie, co aktualnie dzieje się z towarem, ten rządzi. Kto wie lepiej i kontroluje transport, czyli we wtorek wie co się wydarzy w środę, ten może kontrolować przepływ towarów i czerpać zyski. I po to była potrzebna giełda.

Zainwestowano więc w giełdę. Towary przychodzące do Nowego Jorku są rozładowywane w porcie, ale ten kto jest właścicielem portu i inwestorem giełdy najlepiej wie, co przypłynęło do portu. Czy jest więc problemem kontrolowanie cen towarów na giełdzie? Tyle historia.

Jak wchodzimy na giełdę? Na giełdę wchodzimy na dwa sposoby – jako amatorzy, czyli możemy grać na Forexach itp. Zasada jest prosta – 70 do 80% transakcji przegrywa, gdyż tak jest

ustawiony algorytm. Po prostu kasyno nie jest po to, żeby zarabiał ktoś z zewnątrz. Kasyno ma zarabiać na sobie. Można zostać pracownikiem jednego z tych funduszy (korporacji). Można też założyć własną firmę i próbować wejść do gry. A najlepiej to się urodzić w odpowiedniej rodzinie.

Trader giełdowy ma bardzo stresującą pracę, jest on rozliczany na końcu dnia, więcej operacji musi być do przodu z kasą niż w tył. A jeśli nie wychodzi? Po prostu pakuje swoje rzeczy do kartonowego pudełka i tyle. Kasa musi być na plusie. Dlatego tak mało traderów i maklerów dożywa sześćdziesiątki. Na szczęście obecnie jest coraz mniej traderów, gdyż system kontrolują komputery.

Jest pewna prawidłowość i można prześledzić istniejące trendy. Zaprogramowano więc system algorytmów. Po co? Po to, aby w momencie kiedy nadchodzi koniunktura wprowadzić algorytm, który wykonuje 5 milionów operacji w sekundę. Algorytm oszacowuje, które wyniki finansowe w której sekundzie będą się pięły do góry. Drobną akcjonariusze i gracze na forexie są wtedy tzw. mięsem armatnim. Ktoś musi wyłożyć pieniądze, których na giełdzie nie ma. Właściciele największych domów maklerskich realnie kontrolują przepływ zasobów i kursy walut. Teraz chodzi o to, aby dziurę załatać pieniędzmi z forexa. Bo nie chodzi o to by zarobić na złocie, ale na ludziach, którzy inwestują w złoto. Sprytny algorytm zawsze tak się ustawia, żeby ten drobny inwestor zawsze był na stracie, i tyle. Kasę trzeba z czegoś wziąć, a przynoszą ją drobni ciułacze.

Jeśli wynalazłeś lekarstwo na raka i wprowadzasz na giełdę firmę, to wiedz, że nagle twoje akcje z tysięcy spadają do dziesiątek, bo ktoś w tym momencie musi pokryć straty z całego dnia. Ustala to algorytm i nieważne, czy może to uratować ludzkość – chodzi tylko o wynik końcowy na giełdzie.

Wielu maklerów nie mogłoby pokryć strat pod koniec dnia, gdyby nie ci drobni inwestorzy, którzy wpłacają realną kasę na inwestycje ratujące ludzkość. Ale kasyno nie jest od tego, aby

przynosiło straty. I tyle. Bo dlaczego na jednego tradera przypada kilkunastu prawników?

147 korporacji używa giełdy, aby po prostu zarabiać pieniądze na drobnych ciułaczach. A za wszystkim stoi tylko poważna matematyka. Jako ciekawostkę podam fakt, że jak giełda weszła do Polski nie minęło pięć miesięcy i rząd zaczął pożyczać pieniądze – od tych co rządzą giełdą. Giełda jest najlepszym tworem do wysysania pieniędzy. Jako instytucja działa legalnie, lecz jest pod kontrolą TYCH SAMYCH LUDZI i o to chodzi. 147 korporacji i ci sami ludzie, nic więcej.

Na podstawie: [Radio Na Fali – Dokładka](#)

Źródło: [Altermedium.net](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”